

## KOŚCIÓŁ CZASÓW OSTATECZNYCH, PO KTÓRY PRZYJDZIE CHRYSZTUS

Przybytek Pana – Świątynia Boża pojawiła się na ziemi stosunkowo późno. Dopiero po przeszło czterystu letniej niewoli Izraelitów w Egipcie, Mojżesz wznosił Świątynię Bogu pośród ludzi, objawiając jej konstrukcję i poszczególne elementy. Współczesny kościół wydaje się największą uwagę zwracać na Arkę Przymierza znajdującą się w tym domu Bożym, która objawiała Chwałę Bożą i moc Bożą przejawiającą się pośród ludu Pana. Jednak to nie Arka, spośród elementów Przybytku mojszeszowego, pojawiła się najwcześniej na naszym globie. Jeszcze długo przed tym, zanim zbudowano jakąkolwiek świątynię Boga Żywego, na ziemi pojawił się ołtarz ofiarny poświęcony Bogu Jahwe. Pierwszą ofiarę miłą Panu, którą opisuje Biblia, złożył na ołtarzu Abel. Potem czytamy o ołtarzach budowanych przez Noego oraz Abrahama – ojca naszej wiary.

I tak oto dzisiaj trudno jest sobie wyobrazić jakąkolwiek świątynię bez ołtarza. Jest on zasadniczym jej elementem. Dotyczy to zarówno budowli poświęconych Stwórcy świata, jak też pogańskich budynków sakralnych.

Pierwszy Przybytek, jak już wspomniałem, zbudował Bogu Żywemu Mojżesz. Uczynił go według wzorca, który ukazano mu na Świętej Górze. Zarówno ten ziemski, jak i niebiański Przybytek – oba posiadały naprzeciw wejścia ołtarz ofiarny. Między innymi w księdze Izajasza jest krótki opis tego niebiańskiego Przybytku:

*W roku śmierci króla Uzjasza widziałem Pana siedzącego na tronie wysokim i wyniosłym, a kraj jego szaty wypełniał świątynię. Jego orszak stanowiły serafy, z których każdy miał po sześć skrzydeł, dwoma zakrywał swoją twarz, dwoma zakrywał swoje nogi i na dwóch latał. I wołał jeden do drugiego: Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego. I zatrzęsły się progi w posadach od tego potężnego głosu, a przybytek napelnił się dymem. I rzekłem: Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów. Wtedy przyleciał do mnie jeden z serafów, mając w ręku rozżarzony węgielek, który szczypcami wziął z ołtarza, i dotknął moich ust, i rzekł: Oto dotknęło to twoich warg i usunięta jest twoja wina, a twój grzech odpuszczony (Izaj.6,1-7).*

Powyższy tekst wyraźnie ukazuje obecność ołtarza w Niebiańskiej Świątyni.

Kolejną Świątynię Pana, ale już kamienną, zbudował król Salomon. Wyglądała ona z zewnątrz inaczej niż Przybytek mojszeszowy, ale składała się zasadniczo z tych samych elementów. Między innymi za zasłoną była Arka Przymierza, nad którą manifestowała się potężna Chwała Boża, a za wejściem na teren świątynny stał ołtarz całopalny, na którym król Izraela złożył bardzo wiele ofiar, poświęcając ten budynek Bogu Żywemu.

Po wielu latach, gdy Izrael porzucił prawo Boże, Bóg rękoma pogan zniszczył ten Boży Dom. Część jego elementów zniszczono, część przewieziono do Babilonu. Jednak nic nie czytamy w tym temacie o Arce Przymierza. Od tej pory Stary Testament milczy, jeśli chodzi o Arkę. Jedną z ksiąg apokryficznych (niekanonicznych) podaje, że prorok Jeremiasz wraz z kilkoma mężczyznami ukrył Arkę w jednej z grot skalnych. Potem, gdy ci ludzie chcieli tam wrócić, już nie mogli odnaleźć drogi. I tak oto zaczęła się historia poszukiwań i spekulacji, gdzie może znajdować się obecnie Arka Przymierza, którą na pustyni wykonał na polecenie Mojżesza Besalel, syn Uriego, syna Chura, z plemienia Judy (II Mojż.35,30;37,1-9).

Z powyższych faktów wynika, że kolejna Świątynia, odbudowana po siedemdziesięciu latach niewoli Izraela, już najprawdopodobniej nie posiadała oryginalnej Arki Przymierza. Nic o niej nie czytamy. Być może była jej replika, którą też uważano za świętość. Jednak zanim rozpoczęto właściwą odbudowę Świątyni w Jerozolimie, najpierw postawiono ołtarz całopaleń i wznowiono na nim składanie ofiar Bogu Jahwe:

*A gdy nadszedł siódmy miesiąc, odkąd synowie izraelscy przebywali w swoich miastach, zgromadził się cały lud jak jeden mąż w Jeruzalemie. Wtedy Jeszua, syn Josadaka, wraz ze swoimi braćmi kapłanami i Zerubbabel, syn Szealtiela wraz ze swoimi braćmi zabrali się do budowy ołtarza Bogu Izraela, aby składać na nim ofiary całopalne, jak to jest przepisane w zakonie Mojżesza, męża Bożego. A gdy postawili ten ołtarz na jego dawnym miejscu, mimo wrogiej postawy obcych ludów, składali na nim ofiary całopalne Panu, ofiary całopalne rano i wieczorem. Obchodzili także Święto Szalasów jak jest przepisane, składając dzień po dniu ofiary całopalne w należytej ilości odpowiednio do wymogów każdego dnia. Następnie też oprócz całopalnych ofiar stałych, całopalne ofiary sobotnie oraz na nowiu księżyca i na każde uroczyste święto poświęcone Panu, poza tym ofiary każdego, kto składał dobrowolną ofiarę Panu. Od pierwszego dnia siódmego miesiąca zaczęli składać Panu ofiary całopalne, chociaż fundamenty świątyni Pana nie były jeszcze wykończone (Ezdr.3,1-6).*

Zatem ołtarz był także w tej kolejnej Świątyni. On był w każdej Świątyni.

Po pewnym czasie na tym samym miejscu stanęła kolejna, trzecia (łącznie z Przybytkiem mojżeszowym – czwarta) Świątynia, którą ufundował Żydom król Herod – namiestnik Rzymu. Była to budowla, po której przechadzał się sam Chrystus. Znowu nic nie czytamy o Arce Przymierza w Miejscu Najświętszym tej budowli. Jednak w tym okresie historii Izraela Chwała Pana pojawiła się pośród narodu wybranego w osobie Syna Bożego – Jezusa Chrystusa. Pomimo tego Żydzi nie rozpoznali czasu nawiedzenia i ukrzyżowali swojego Mesjasza. Konsekwencją tego było ponowne zniszczenie Świątyni kamiennej. Ponownie Pan Jezus wydał Jeruzalem w ręce pogan. Znowu ustało składanie ofiar na ołtarzu świątynnym. Ofiary ustały, jednak w tym czasie Chrystus wznosił kolejną Świątynię – duchową – Świątynię Ciała swojego, którą jest kościół Boga Żywego na ziemi. Amen.

Kiedys Pan Jezus powiedział Żydom: *Zburzcie tę Świątynię, a ja w trzy dni ją odbuduję, a mówił On o Świątyni Ciała swojego.* Dlatego oskarżano naszego Pana i jego uczniów, że chcą zniszczyć Świątynię jerozolimską i zmienić żydowskie obyczaje. Wydawałoby się to niemożliwe z punktu widzenia ludzkiego. Jednak Izraelici przeliczyli się. Nie zdawali sobie sprawy, że Pan Jezus jest rzeczywiście ich Bogiem i ma moc, aby dotrzymać swojego słowa. I On to uczynił. Po powrocie do swojej Chwały Chrystus ponownie wydał na zniszczenie Przybytek w Jerozolimie, gdzie ustały krwawe ofiary składane na ołtarzu świątynnym, ponieważ dokonała się jedna jedyna ofiara, która doskonale i na wieki zgładziła grzechy nie tylko ludu Bożego, ale grzechy całego świata. Amen.

Żyjemy zatem w czasach, gdy świątynia jerozolimską jest zburzona, stała ofiara wstrzymana, a na Miejscu Świętym stoi pogański dom modlitwy. Ziemia Święta jest deptana przez pogan, a ołtarz poświęcony Bogu Jahwe jest zniszczony – nie istnieje.

Jednak są to czasy, w których Chwała Pana zamieszkuje w sercach ludu Bożego – to ludzie Boży są obecnie świątynią. Ale jak wspominałem wcześniej, każda świątynia posiada ołtarz, także ta niebiańska. W kamiennej świątyni były systematycznie składane na ołtarzu liczne i różnorodne ofiary, które przynosił lud Boży. A jak się ma sprawa ze Świątynią Ciała

Chrystusowego? Okazuje się, że Pan Jezus wydaje się jeszcze bardziej być zasadniczym w tej kwestii. On nakazał, aby każdy wierzący cały czas niósł ze sobą swój ołtarz, aby obrazowo mówiąc lud Boży żył w tym ołtarzu. Apostoł Paweł powiedział podobnie, aby kościół cały czas składał w ofierze swoje ciała, bo taka winna być duchowa służba Zboru Pańskiego. Zatem we współczesnej świątyni ołtarzem jest duchowy Chrystusowy krzyż. Nasz stół ofiarny jest suto zastawiony. Mamy prawo i nakaz spożywać z niego duchowy pokarm, którym jest Ciało i Krew Pańska, a składać na nim w ofierze swojego starego człowieka, swoje grzeszne ego, ludzkie „ja”. Tak żył zbór apostołski. Dobrze to rozumiał, praktykował i wiedział, na czym to polega.

Jak już wspomniałem, ofiara w świątyni starotestamentowej została wstrzymana. Ogień na ołtarzu zgasł, chociaż naród wybrany, Izrael według ciała, nadal istnieje i w jakiś sposób służy Jahwe. Mam nieodparte wrażenie, że analogiczna sytuacja panuje w obecnej Świątyni Ducha Świętego – w kościele. Ogień na ołtarzu jakby zgasł, a chrześcijanie zaprzestali regularnej służby ofiarniczej i zajęli się wszystkim innym. Gdy przyjrzymy się służbie kapłanów świątyni kamiennej, to wyraźnie zauważymy, że w ich praca zasadniczo obracała się wokół ofiar świątynnych. Wszystko obracało się najczęściej wokół ołtarza. Czyż nie tak samo powinno być z Chrystusowym krzyżem? Wielu wierzących mówi o składaniu swojego życia w ofierze Bogu, o cierpieniach i trudach, o posłuszeństwie, a nawet o duchowej służbie jako o niesieniu swojego krzyża. Ale tak naprawdę dzisiaj zbór ma mgliste pojęcie na ten temat. Mało kto to rozumie. Wielu krzyż wyrzuciło ze swojej teologii jako niezrozumiałą, niepotrzebną rekwizyt i umieściło go w muzeum Świąt Wielkanocnych. Nawet potencjalnym nowo nawróconym nie umożliwia się już dotknięcia się duchowego krzyża. Stała regularna i świadoma służba ofiarnicza kościoła ustała! Ale krzyż nie został zniszczony tak jak ołtarz ziemski. I tak jak powiada pieśń 272 ze Śpiewnika Pielgrzyma, krzyż żąda ofiary, on domaga się ofiary od ludu Pana. Bóg często przymusza swój lud do składania swojego ego na krzyżu poprzez różne doświadczenia i utrapienia, a nawet tragedie życiowe. Pan sądzi starego Adama w swoim ludzie, aby nowy człowiek – Jezus Chrystus – był uwielbiony w swoim Ciele – w duchowej świątyni jaką jest Zbór Pański. Ale jest to bardziej inicjatywa i aktywność Boga. Natomiast lud Boży ustał w tej stałej służbie i nawet nie wie, że jest ona jego zasadniczym zadaniem.

Kiedyś w Izraelu, z powodu Bożego gniewu za grzechy ludu, nastąpił tak wielki głód, że nawet w Świątyni zabrakło żywności i napojów do składania ofiar z pokarmów i płynów. Dlatego ustało składanie części ofiar. Czytamy w tekście księgi Joela, że także zwierzęta hodowlane ginęły z głodu, a także dzikie. Wtedy Pan wezwał kapłanów, aby stojąc między przedsionkiem a ołtarzem, wołali do Niego o ratunek:

*Dom Pana pozbawiono ofiary z pokarmów i płynów; żalobą okryci są kapłani, służy ołtarza (Joel.1,9).*

*Niech kapłani, służy Pana, zapłaczą między przedsionkiem a ołtarzem i mówią: Zmiłuj się nad swoim ludem, Panie, i nie wystawiaj na hańbę swojego dziedzictwa, aby poganie szydzili z niego! Dlaczego mają mówić wśród pogańskich ludów: Gdzie jest ich Bóg? (Joel 2,17).*

Dzisiaj w Bożej Świątyni mamy podobną sytuację, a może nawet gorszą. Lud Boży nie ma czego ofiarować Bogu oprócz swoich zabiegów w ciele. To tak, jakby za czasów Joela zabrakło zwierząt na ofiary całopalne, a nie żywności. Dlatego powiedziałem, że obecna sytuacja jest trudniejsza pod względem duchowym. Kościół obecnie stoi między dziedzińcem świata z jego pożądaniami a wygasłym ołtarzem i do niego nie dociera z ofiarą. Zbór przynosi Panu ofiary swoich zabiegów – obrazowo mówiąc, ofiary z pokarmów – a ciele

ludzkiego ego są obecnie prawie nietykalne i beztrąsko pasą się na zielonych niwach. Zgodnie z przytoczonym powyżej urywkiem księgi Joela, jest to dobre miejsce i czas dla kościoła, aby lud Boży – pokolenie kapłańskie – zaczęło wołać do Boga o zmiłowanie, aby pozwolił On wznowić składanie duchowych ofiar na świętym ołtarzu Świątyni Ciała Chrystusowego. Aby otworzyły się duchowe oczy zboru, aby kościół ujrzał, że jest nagi, że żyje w ciele i w nim próbuje służyć Bogu. Ale to się nie udaje. Wśród chrześcijan nie ma mocy Bożej, a Chwała Pana z aniołami została zakryta zasłoną ludzkiego „ja”, ponieważ ołtarz żąda ofiary. Jest nią stara grzeszna natura kościoła. Wierzę, że zbór, po który zamierza przyjść Chrystus, będzie obfitował w Bożą wiarę, to znaczy, że ten kościół będzie świadomie i regularnie składał duchowe ofiary całopalne ze swojego ego, podobnie jak Abraham uwierzył Bogu i złożył swojego jedynaka w ofierze – syna, który wyszedł z jego łędźwi. Podobnie Kościół to co jest w jego wnętrzu musi wydać na całopalenie na Bożym ołtarzu, na krzyżu. My chcemy żyć, rozkwitać i służyć Bogu, a On chce nam zabrać nasze życie, a w zamian dać swoje Życie, samego siebie i w nas poruszać się.

Jesteśmy Świątynią Boga Żywego, a zatem, tak jak w każdej innej świątyni, tak i w tej jest ołtarz. Bez niego ta duchowa budowla nie byłaby świątynią. Ale my ten święty ołtarz zagubiliśmy, zapomnieliśmy o nim lub zamieniliśmy go na coś innego. Zaprzestaliśmy składać na nim ofiary; zaprzestaliśmy tego, do czego zostaliśmy powołani, dlatego i Pan zaprzestał tego, o czym czytamy w Dziejach Apostolskich. To musi się zmienić. Ofiara świątynna musi być w kościele wznowiona, zanim nastanie wielki i straszny Dzień Pana. Przyjdź Panie Jezu i odnow mocą swojego Ducha naszą duchową służbę w Domu Boga Żywego. Proszę Cię bardzo o to. Amen.